

Ola Najman trener wykładowca *** szkoły JNBT TEAM



Wiem, że nie będę oryginalna ale z końmi mam do czynienia od dziecka. Pierwsza wizyta w stajni i pogłaskanie końskiego pyszczka wywarło na mnie ogromne wrażenie. Samo przebywanie wśród koni i przypatrywanie się im zza ogrodzenia pochłaniało mnie do reszty.



Początki w świecie jeździectwa były trudne, ale nie dawałam za wygraną. W wakacje potrafiłam przebywać w stajni od godz. 6 rano do 22. Uczyłam się jeździć konno w rekreacyjnej szkółce, po czasie udało mi się nawet opiekować jednym z tamtejszych koni. Oprócz frajdy z jazdy szukałam z nim nici porozumienia i dotarcia do ich świata. Nie było łatwo. 15 lat temu pojęcie jeździectwa naturalnego w Polsce brzmiało jak z kosmosu. Tak więc nie rozumiałam podstawowych sygnałów końskiej komunikacji, przez co moja historia jeździecka przynosiła sporo krwi, siniaków i wypadków. Na szczęście teraz, z perspektywy czasu mogę śmiać się z własnej głupoty i cieszyć się, że na siniakach się skończyło.

W 2010 roku trafiłam na pierwszy kurs JNBT prowadzony przez Andrzeja Makacewicza – Przygotowanie Młodych Koni, gdzie podczas 3 dni były zajeżdżane młodziaki i to na kantarach! Andrzej jak zwykle ostrzegł, że z tej drogi nie ma powrotu i miał rację. Nagle wszystko, o czym mówił było takie logiczne i oczywiste. Czemu nikt wcześniej mi o tym nie powiedział? Na każde pytanie padała logiczna i



konkretna odpowiedź, rozjaśniło się wiele moich wątpliwości. Ostatniego dnia na kursie widziałam przyjazne, komunikujące się młode konie. To tak, jakbym otworzyła drzwi do innego świata. Oczywiście, po powrocie z pierwszego szkolenia jako przysłowiowy już „zaklinacz całego wszechświata”, konie zaczęły weryfikować moją wiedzę. Im dalej



w las, tym więcej drzew i z kolejnymi kursami dowadywałam się, jak wciąż mało wiem.

W 2013 roku, poznając Richarda Wintersa, wystąpiłam ze swoim koniem na pokazie studentów na Myśląc o Koniu i pół roku później na Cavaliadzie w Lublinie. Mimo, że opanowałam ze swoim koniem tricki i początki pracy na wolności,



nadal nie grało to w parze z poziomem jeździeckim. Kiedy pierwszy raz asystowałam Andrzejowi na L1 uświadomiłam sobie, że komunikacja, jaką nawiązałam ze swoją klaczą nijak ma się do trenowania koni i ludzi. Jednego konia można nauczyć wszystkiego od

jakiegokolwiek sygnału, ale aby wziąć odpowiedzialność za innych – to już zupełnie inna bajka.

Najbardziej do

poziomu gleby sprowadził mnie jeden dziki ogier. Zapisując się do udziału w szkoleniu zajeżdżania dzikich ogierów myślałam, że to będzie pikus. Szybko okazało się, że to był „Pan Pikus”. Dojrzały, dominujący i niezależny ogier jednym spojrzeniem w oczy ustanowił całą hierarchię i dalszy trening. Trening mnie. Kosztowało mnie to wiele, koń ruszał z atakami frontalnymi, nie udało mi się założyć nawet kantara. Ale przeżyłam i to można uznać za jakiś pozytyw©



Ten dołek psychiczny dał mi dużo motywacji do dalszej nauki.



Uczestniczyłam w klinikach Richarda Winters'a, Bucka Brannaman'a, Gerda Heuschmann'a, Dale Myler'a, pracowałam u Guya Robertsona w Anglii, obserwowałam pracę Reinera Schelbert'a, Marry Kitzmiller i teraz dopiero docierają do mnie słowa i książki dr Roberta Miller'a, Ricka Lamb'a, Monty Roberts'a, Pata Parelli'ego, Chrisa Cox'a, Clintona Anderson'a, Aloisa Podhayskiego, Cesara Millana, Kevina Richardson'a, Johna Lyons'a, Raya Hunta, Toma i Billa Dorrance'a i wielu innych.

Z całym JNBT Team śledzimy i analizujemy najnowsze badania behawioralne odkrywając co nowego słychać w świecie zwierząt, a w

szczególności koni.

Asystuję na kursach JNBT od 2012 roku a od 2014 prowadzę szkolenia samodzielnie jako trener (już 3-gwiazdkowy☺) wykładowca szkoły JNBT. Za mną wielu trenowanych jeźdźców i ponad 1500 koni, z którymi miałam możliwość pracować i fascynuje mnie ile każde z tych zwierząt mnie nauczyło a radość w pracy z nimi czerpię każdego dnia bo wiem ile koni w moim życiu pomoże mi jeszcze zrozumieć te wspaniałe zwierzęta. Od



żrebaków, po młode konie w zajęźdzeniu, dzikie konie, trening korekcyjny po rozwiązywanie bardzo wielu końskich problemów psychicznych i fizycznych. Codziennie odkrywam nowe szczegóły i dociera do mnie wielkość programu JNBT. I teraz już wiem, że model JNBT jest najlepszym modelem treningowym, jaki do tej pory spotkałam i pozytywnie odpowiada mu 99,9% koni. Oprócz ufnych, lekkich na pomocach koni,

odnajduję w tym systemie treningowym wielką satysfakcję, ponieważ konie, które oprócz traktowania człowieka jako lidera swojego stada, widzą w nim także swojego przyjaciela.

Ola Najman trener wykładowca*** JNBT

ola@jnbt.pl

